Jerozolima – punkt zapalny

IV. Brama Damasceńska – Jerozolima i Palestyńczycy

(Przeczytaj poprzedni rozdział)

Brama Damasceńska, znajdująca się w murze północnym między Bramą Nową a Bramą Heroda, jest najbardziej imponującą bramą, jaką kazał wznieść Sulejman podczas budowy murów (537-1546). Masywność została tu misternie spleciona z wytwornością. Żadne inne miejsce nie jest tak ściśle związane z historią Jerozolimy jak Brama Damasceńska. Była ona świadkiem nie tylko tego, jak Jerozolima z biegiem lat przechodziła z rąk do rąk, ale też tego, jak zmieniały się również nazwy jej samej. Już w okresie przedchrześcijańskim znajdowała się tutaj mała brama, która należała do trzeciego muru Jerozolimy, co dowodzi, że leżąca naprzeciwko Skała Czaszki, *Golgata* (Ogród Grobu), znajdowała się poza miastem, jak wzmiankuje Ew. Jana 19:17.

Gdy w roku 135 po Chrystusie cesarz rzymski Hadrian zdusił żydowskie powstanie Bar-Kochby, przemianował Jerozolimę na *Aelia Capitolina*. Hadrian był zapalonym budowniczym. Jego dziełem jest dużych rozmiarów Brama Średnia, przeznaczona dla ruchu zaprzęgów konnych i wozów ciągniętych przez osły, oraz dwie małe bramy po bokach, dla pieszych. Brama Damasceńska, przez którą wchodzi się dzisiaj do miasta, to tylko górna część dawnej bramy, która mierzyła pierwotnie 14 metrów wysokości. Hadrian nazwał ją *Porta Neapolis*, bowiem ulica z niej wychodząca wiodła do Neapolis, czyli „nowego miasta”, zbudowanego przez Hadriana na miejscu biblijnego *Szechem – Sychem*, dziś Nablus. Ponieważ Arabowie nie wypowiadają „p” i zamieniają je na „b”, z Neapolis powstało *Nablus*.

W IV wieku Bizantyjczycy zmienili nazwę Porta Neapolis na Brama Szczepana, ponieważ w pobliżu został ukamienowany i pochowany pierwszy chrześcijański męczennik Szczepan. W XII wieku chrześcijanie nazwą Bramy Szczepana zaczęli określać Bramę Lwią po wschodniej stronie miasta, jako że muzułmanie nazwali bramę upamiętniającą dotąd Szczepana *Bab el-Amud* (Brama Kolumny), co miało przypominać niezwykle wysoką kolumnę, jaką cesarz Hadrian kazał ustawić po wewnętrznej stronie bramy ku swojej czci. Na będącej mozaiką mapie Madaba z VI wieku, najstarszym ujęciu geograficznym Ziemi Świętej, kolumna ta ukazana jest jako nieskończenie wysoka. Dopiero pod koniec XVII wieku wzmiankowana brama otrzymała używaną dziś nazwę *Damasceńska*, gdyż wtedy z bramy tej wychodził szlak handlowy prowadzący do Damaszku. Żydzi zwą ją jednakże jak za czasów biblijnych *Sza’ar Szechem*, muzułmanie *Bab el-Amud*, a chrześcijanie *Damasceńska*.

Ponieważ brama ta uczęszczana jest licznie przez Palestyńczyków, którzy sprzedają tam swoje towary, warto spytać, skąd oni pochodzą i co Biblia mówi na ich temat.

Najpierw musi się wyraźnie powiedzieć, że wszyscy ludzie zostali stworzeni na obraz Boży. Nie ma ani „podludzi”, ani „nadludzi”, nawet jeśli jednych od drugich oddzielają granice polityczne, religijne czy językowe. Ktokolwiek pogardza drugim człowiekiem z powodu innego koloru skóry albo innej narodowości, grzeszy przeciwko obrazowi Bożemu. Gdybyśmy poważali naszych bliźnich, nie byłoby konfliktu bliskowschodniego, bo Izraelici i Palestyńczycy potrafiliby żyć w pokoju. Jednak funkcjonowanie określeń „syjoniści” i „Palestyńczycy” przybrało formę złej polemiki.

Trzeba zaznaczyć, że nazwa Palestyńczycy w tej formie w Biblii nie występuje, ponieważ wywodzi się dopiero z okresu wykraczającego poza czas wydarzeń biblijnych, gdy cesarz rzymski Hadrian w roku 135 po Chrystusie – roku, w którym nazwa Izrael miała pójść w zapomnienie – zastąpił nazwę *Judea* określeniem *Filistea,* pochodzącym od nazwy największego wroga Izraela i brzmiącym po łacinie *Palaestina*. Szkoda tylko, że wielu ludzi kraj, który Bóg nazwał Judeą albo Izraelem, nazywa *Palestyną*, co merytorycznie jest doprawdy przewrotne. Nie mówi się przecież NRD o Niemczech z czasów Lutra. Świat musi zdecydować, kogo chce bardziej słuchać: Boga czy poganina Hadriana. Bóg polecił wyraźnie, począwszy od Jakuba: „Imię twoje jest Jakób; nie tylko będzie zwane imię twoje na potem Jakób, ale Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izrael” – 1 Mojż. 32:28; 35:10. Sprzeciwił się temu cesarz Rzymu i oznajmił: „Nie, masz się nazywać *Palestyna*!” Kogo chcemy bardziej słuchać – Boga czy Hadriana?

Przypomina nam to Psalm 83. Już wtedy wrogowie Izraela próbowali zgładzić sam lud, jak i jego imię: „O Boże! Nie milczże (…) bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą, a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę. Przeciwko ludowi twemu wymyślili chytrą radę, a spiknęli się przeciw tym, których ty ochraniasz, mówiąc: Pójdźcie, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak żeby i nie wspominano więcej imienia izraelskiego” – Psalm 83:2-5. Wrogość jest zatem skierowana nie przeciwko Izraelowi, ale przeciwko Bogu. Jak na tle tych biblijnych i historycznych podstaw można kraj nazwany przez Boga Izraelem określać mianem *Pales-*

tyna?

Aby naukowo uzasadnić określenia *Palestyna* lub *Palestyńczyk*, musimy przywołać ich pierwotną wymowę *Filistea* lub *Filistyńczyk*. Po hebrajsku Filistyni czy Palestyńczycy to *plisztim.* Cztery sylaby tworzące to słowo pe-lamed-szin-taf nie są idiomem semickim, lecz indogermańskim, bowiem Filistyni to potomkowie Pelasgerytów, białego szczepu Indogermanów, jak np. Albańczycy, w odróżnieniu od czerwonego plemienia Fenicjan. Uznawane znaczenie nazwy Filistyńczyk wywodzi się od słowa *falasa* i oznacza „emigrować” lub „imigrować” albo też „emigrant” lub „imigrant”.

Powiedzmy też od razu, że Filistyni czy Palestyńczycy nie pochodzą od Abrahama. Ponieważ Filistyni nie są Semitami, nie wywodzą się także ani od Ismaela, ani od Ezawa.

Wyłania się tutaj jeszcze jeden błędny pogląd, bowiem wielu sądzi, iż muzułmanie są potomkami Ismaela. Nie może to być prawdą, bo islam jest religią, a nie rasą. Muzułmanie istnieją zarówno w Indonezji, jak i w Algierii. A cóż mają wspólnego muzułmanie na Bali z Ismaelem lub Ezawem? Nic! Skąd wzięli się Filistyni? W genealogii narodów (1 Mojż. 10:14) Filistyni wspomniani są jak „obcy lud”, który wywodzi się z Egiptu, skąd został wypędzony w roku 1176 przed Chrystusem przez faraona Ramzesa III; oryginalnie pochodzą Filistyni z wyspy na Morzu Śródziemnym, zwanej *Kaftor*, dziś *Kreta*. Stąd też wzięło się określenie „Keretyci” i „Peletyci” (2 Sam. 15). W Biblii mówi się też o Filistynach „nieobrzezani”. W Egipcie nazywa się ich „Pulista” i unika jako „nieczystych”. Na stelach egipskich pojawiają się jako nieobrzezani i w nakryciach głowy, zob. w Medinet Habu.

Keretyci osiedlili się najpierw na bagnistych terenach Egiptu, następnie przeszli przez rzekę egipską, tzw. *Wadi El-Arisz*, i usadowili się w Kanaanie, na płd.-zach. wybrzeżu Morza Śródziemnego, czyli w dzisiejszej Strefie Gazy, od Gazy do Aszdotu. Po tej pierwszej imigracji Keretczyków miała miejsce druga, jednak nie wiodła ona przez Egipt, tylko wprost z Krety na wybrzeże izraelskie. Wtedy Filistynów zwano *Kaftorytami* (5 Mojż. 2:23). Czytamy o tym również w Jer. 47:4 – „...bo zburzy Pan Filistyńczyków, ostatek wyspy *Kaftor*”. Również w 1 Sam. 30:14 Filistyni zostali nazwani *Keretyci*, jak czytamy w opisie podbojów Dawida: „Wtargnęliśmy byli na południe do Cerety”. Dawid nie był jednak nigdy na wyspie Krecie, a zatem chodzi tu jednoznacznie o Strefę Gazy. Zanim Filistyni przybyli do tego kraju, mieszkali tam Kanaanici, którzy jako plemię i lud zupełnie wyginęli. Na tej podstawie dzisiejsi Palestyńczycy utrzymują, że to oni są potomkami Kanaanitów, pierwotnie zamieszkujących Izrael.

Liczącą tysiąc lat historię Filistynów można podzielić na trzy okresy: po pierwsze – czas walk o panowanie z sąsiadującymi Izraelitami, Fenicjanami i Ismaelitami, po drugie – czas walki o niezależność z Egiptem i Asyrią oraz po trzecie – rozwiązanie państwa filistyńskiego i hellenizacja tożsamości filistyńskiej w IV wieku przed Chrystusem.

Filistyni byli od początku ludem wojowniczym. Gdy Izraelici osiedlili się w głębi lądu, musieli ciągle bronić się przed atakami napierających od strony wybrzeża Filistynów. Czytamy w Ezech. 25:15-16: *„Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się Filistyńczycy mścili i pomstę wykonywali, pustosząc ich z serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnej, dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moją na Filistyńczyków i wykorzenię Cheretejczyków”*. Już w czasach sędziów Izraelici musieli się nieustannie bronić przed napadami Filistynów ze Strefy Gazy, a charakter i rodzaj tych napaści można porównać z dzisiejszymi atakami terrorystycznymi. Nie sposób wyliczyć tutaj wszystkie wojny filistyńsko-izraelskie. Raz nawet Filistyni zdobyli arkę przymierza i oddali ją dopiero wtedy, gdy dotknęła ich zaraza (1 Sam. 5 i 6). Izraelita Samson z pokolenia Dan zakochał się w kobiecie filistyńskiej imieniem Dalila, ta jednak zastawiła na niego pułapkę i Filistyni zdołali pojmać i oślepić izraelskiego mocarza, za co później Samson się gorzko zemścił (Sędz. 14-16).

Znamienna jest historia Filistyńczyka Goliata. Dawid był prawnukiem Rut, zaś Goliat – prawnukiem Orpy, jak podaje *„Born Judas”*, powołując się na źródła historyczne. Po tym, jak Orpa złożyła na twarzy swej teściowej pożegnalny pocałunek przed rozstaniem z nią w drodze Noemi do Betlejem, powróciła do ziemi moabskiej i w Petach Enajim poślubiła pewnego Filistyńczyka. Miała z nim syna imieniem Syra, który był ojcem Keby, zaś Keba spłodził Goliata. Natomiast Moabitka Rut nie opuściła swej teściowej Noemi, tylko poszła z nią do Betlejem i zbierała dla niej kłosy. Jej decyzja: „...lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój” (Ruty 1:16) sprawiła, że została żoną Boaza i porodziła Obeda, ojca Isaja, który z kolei spłodził Dawida. W ten sposób stała się Rut pra-matką królewskiego domu Dawida i Mesjasza.

Znajdują tu potwierdzenie słowa Jezusa: „Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie!” (Łuk. 11:23). Orpa nie uczyniła swej teściowej nic złego – ale też nie zrobiła dla niej nic dobrego! Rut przeciwnie – stanęła po stronie przepełnionej goryczą Noemi, która w diasporze straciła swych najbliższych, co było dla niej jak holocaust. Noemi nie wierzyła, że nie-Żydzi mogliby ją pokochać. Dlatego tak bardzo nalegała, aby Rut i Orpa odeszły. Jednak Rut nie dała się odesłać i właśnie to stało się dla niej błogosławieństwem. To, że takie decyzje owocują o wiele pokoleń później dobrymi bądź złymi owocami, pokazuje następujący bieg zdarzeń: Prawnukiem Rut był Dawid, zaś prawnukiem Orpy – Goliat. Dawid jednak w imieniu Boga zwyciężył filistyńskie-

go mocarza i obrońcę.

Bóg posłużył się wielokrotnie Filistynami jako rózgą przeciwko Izraelowi, i robi tak do dzisiaj. Król Saul na przykład został zabity przez Filistynów, ponieważ zamiast szukać rady Bożej, udał się do czarownicy z Endor. Jego głowę Filistyni zawiesili na swojej świątyni Dagona, a jego ciało porzucili na murach Bet-Szean. Gdy Dawid był królem, przepędził on Filistynów z Judei i Izraela.

Podobnie jak inni odwieczni wrogowie Żydów: Edomici, Amonici, Moabici czy Amalekici, także Filistyni mieli znaczny udział w zburzeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 588 roku przed Chrystusem (Ezech. 25:15-17). Nie dziwi przeto fakt, że gdy cesarz Hadrian wymazał nazwę Izrael, wprowadził na jej miejsce nazwę pochodzącą od zagorzałych wrogów Izraela, a mianowicie *Palestyna*.

Historia Filistynów wygasa dopiero w roku 332 przed Chrystusem, gdy król Aleksander Wielki podbił Gazę; odtąd nie było nigdy więcej filistyńskiego królestwa. Cesarz August przekazał były kraj Filistynów królowi Herodowi (37-4 p.n.e.), ten z kolei dał go swej siostrze, która uczyniła z tej ziemi niewielką judejską prowincją nadbrzeżną. Po stłumieniu przez Rzymian żydowskiego powstania Bar-Kochby (135 n.e.) cesarz Hadrian przemianował *Judeę*, a właściwie *Izrael* na *Palestynę*. W tej Eretz Izrael między Jordanem a Morzem Śródziemnym żyli Żydzi i Bizantyjczycy, rycerze krzyżowi i muzułmanie różnych narodowości. Nie było jednakże nigdy więcej niezależnego narodu filistyńskiego. Od roku 1517 Eretz Izrael stała się własnością królestwa tureckiego, zaś od roku 1917, a właściwie 1922, aż do założenia państwa izraelskiego w 1948 – należała do brytyjskiego mandatu nad Palestyną. Nawet Dawid Ben Gurion, założyciel państwowości izraelskiej, był w myśl paszportu mandatowego Palestyńczykiem. Pierwszy żydowski dziennik zwał się *Palestine Post*, dzisiaj *Jerusalem Post*. Jednak w roku 1967 pojawił się po raz pierwszy termin „palestyński naród”. Stworzył go przywódca PLO Arafat, który pod tym pojęciem zjednoczyć chciał rozmaite grupy terrorystyczne, które nie tylko walczyły z Izraelem, ale też zwalczały się między sobą; metodą sztucznego stworzenia „palestyńskiego narodu” Arafatowi powiódł się jego zamysł.

Tym sposobem dzisiejsi Palestyńczycy nie są ani potomkami Filistynów, ani Kanaanitów, są natomiast mieszanym narodem składającym się z ludzi, którzy na przestrzeni stuleci – głównie XIX i XX – osiedlili się w Eretz Izrael. Ponieważ malutka Eretz Izrael stanowiła w wielkim królestwie Turków jedynie „bezwartościowy cypel” i „nieprzydatny ślepy wyrostek”, jak wówczas mawiano, osiadali w tym regionie buntownicy z innych części tureckiego imperium. Ich imiona zdradzały jednak, skąd pochodzą: z Egiptu, Iraku, Syrii itd. Natomiast Arabowie, którzy żyli w tej ziemi przed XIX stuleciem, byli w przeważającej części potomkami Bizantyjczyków, którzy po inwazji muzułmańskiej w VII wieku zostali zmuszeni do przejścia na islam. Warto przy tym zauważyć, że według pierwszego spisu ludności w roku 1844 żyło już w Jerozolimie więcej Żydów niż Arabów, muzułmanów albo chrześcijan.

Jak zakończy się konflikt izraelsko-palestyński? Zarówno Narody Zjednoczone, jak i Unia Europejska są jednakowo zaangażowane w starania o zaprowadzenie pokoju między Izraelitami a Palestyńczykami. Marzy im się system dwupaństwowy. Tu państwo palestyńskie, a tam państwo Izrael. Jednak w Proroctwie Zachariasza 9:6,7 czytamy: „Ja Pan (...) wytępię pychę Filistynów (Palestyńczyków). Gdy potem krwawe mięso ich ofiar wyrwę z ich ust, a ohydne ich bałwochwalcze potrawy spomiędzy ich zębów, wtedy i oni (Filistyni/Palestyńczycy) zachowani zostaną (będą należeć) dla naszego Boga, będą uchodzić za plemię w Judei, a Ekron (miasto filistyńskie) stanie się takim, jak niegdyś Jebuzejczycy (Jeruzalem)” (BW). Istnieje zatem rozwiązanie dla kwestii palestyńskiej, jednak nie w systemie dwu państw, tylko w nawróceniu się Palestyńczyków do biblijnego Boga. Zostaną oni wówczas przyłączeni do plemion w Judzie i staną się równi obywatelom Jerozolimy – wtedy między Izraelitami a Palestyńczykami zapanuje pokój.

Pojawia się teraz pytanie, jak do narodu, który z historycznego punktu widzenia nie istnieje od 332 roku przed Chrystusem, odnieść obietnicę z Proroctwa Zachariasza, dotyczącą czasu końca. Historycznie od czasów Aleksandra Wielkiego nie ma bowiem ani filistyńskiego państwa, ani narodu. Dzisiaj zajmujemy się jednak problemem palestyńskim i Palestyńczykami, którzy w ujęciu historycznym nie mają żadnego związku z oryginalnymi Filistynami. To fakt, któremu nie da się zaprzeczyć. Dlatego, za sprawą obietnicy z Proroctwa Zachariasza, musiał Arafat stworzyć naród palestyński, aby Filistyni jako tacy znowu zaistnieli. Również państwo Izrael, które przez prawie 2000 lat uważano za martwe, zostało przez Teodora Herzla przywołane do życia po to, aby w naszych czasach mogły spełnić się Boże obietnice. Gdy Palestyńczycy nawrócą się od Allaha do Boga, Bóg uwolni ich od „krwawego mięsa ich ofiar”, islamskiego terroru ataków samobójczych, aby w pokoju mogli żyć razem z Izraelitami.

Często przedstawia się syjonistów jako nieprawowitych osadników Izraela. *Syjon* to pierwotne określenie twierdzy w mieście Jebuzytów *Jebuz*. Gdy w 1004 roku przed Chrystusem Dawid zdobył to miasto, uczynił je z Bożego polecenia wieczną stolicą Izraela. Gdy wzniesiono Świątynię, nazwa *Syjon* przewędrowała na Wzgórze Świątynne Moria, zaś po zburzeniu Świątyni (70 r. n.e.) określenie *Syjon* przylgnęło do dzisiejszego Wzgórza Syjońskiego – siedziby pierwszych chrześcijan.

Jednak od chwili rozproszenia Żydów pomiędzy wszystkimi narodami tęsknili oni do powrotu na Syjon.

Trzy razy dziennie modlili się oni w kierunku Jerozolimy o swój powrót na ojczysty Syjon. Czytamy w Psalmie 137:5 – „Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, niech uschnie prawica moja!” (BW) (w dokładnym tłumaczeniu: utracę moje prawa do przyszłych obietnic – dopisek autora). Z tych codziennych modlitw Żydów, z religijnego syjonizmu zrodził się na Pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei w roku 1897 syjonizm polityczny. Syjonizm da się jednakże tłumaczyć tylko w kontekście biblijnych wypowiedzi. Dlatego w początkach syjonizmu swą pomoc zaoferowali zdeklarowani chrześcijanie, jak brytyjski pastor Wiliam Hechler oraz założyciel Czerwonego Krzyża, Szwajcar Henry Dunant, którzy pomogli w narodzinach syjonizmu, ponieważ byli przekonani, że syjonizm jest częścią Bożego planu zbawienia narodu izraelskiego. Czyż nie pisał Jeremiasz, że „Ten, co rozproszył Izraela, zgromadzi go...” – Jer. 31:10 (BT)? Od 1948 roku przybyli do Izraela Żydzi z ponad 140 narodów.

Gdy przed 3350-oma laty Izraelici przyciągnęli do Ziemi Obiecanej, nie weszli do pustego kraju, jakkolwiek sam Bóg ciągnął przed nimi – w dzień jako obłok, a w nocy jako słup ognia. Ten sam stan rzeczy panuje i dziś, bowiem znowu Bóg nie do opustoszałej ziemi wprowadził swój lud. W Proroctwie Ezechiela 36:24 jest napisane: „*Ja* Pan, mówi panujący Pan ... was (Izrael) zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi *waszej*”. Słowo „*waszej”* stwierdza wyraźnie, do kogo należy ta ziemia, a *„przywiodę”* (po niem. „przywiodę z powrotem” – przyp. tłum.) oznacza przyprowadzenie tam, skąd wyszli – i nie jest to ani Uganda, ani Ameryka, tylko Eretz Izrael.

Z powrotem Żydów na Syjon wiązało się również karczowanie ziemi: „I będą mówić: Ten kraj, niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Eden” – Ezech. 36:35 (BW). Choć polityczny syjonizm prezentuje się jako ruch nowoczesny i świecki, jest on w rzeczywistości sprawą Boga. Ukazuje nam to Bóg w wizji Ezechiela z 37-ego rozdziału:

W pierwszej fazie z całego świata zebrane zostaną bardzo suche kości i przywiedzione do ojczyzny. Oznacza to *Aliję* Żydów z całego świata. Częstokroć powracają na Syjon Żydzi absolutnie niewierzący.

W drugiej fazie przywrócone kości porastają mięsem, żyłami i skórą. Z Żydów, którzy powrócili, tworzy się narodowe ciało. Nie wolno nam zapominać, że przez 2000, a nawet 2700 lat Żydzi żyli w rozproszeniu, stali się jedni dla drugich obcymi i dopiero staną się jednym narodem. Obecnie Izrael znajduje się w tej fazie.

W trzeciej fazie naród, który stanie się ciałem, zostanie napełniony duchem Bożym. Wtedy z pozycji narodu wybranego przejdzie w stan narodu świętego. Wciąż żyjemy w pierwszej i drugiej fazie. Ale spełni się wszystko, bo Bóg obiecał: „Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki” – Sędz. 2:1.

(Przeczytaj następny rozdział)

Schneider Ludwig
R-
„Straż”

Czwarty rozdział książki: *„Jerozolima – punkt zapalny”*
Z niemieckiego tłumaczyła: s.Barbara Kaleta